

Deskrypcja: Skrzaty Książkojady, odcinek 5, A ja nie chcę być księżniczką

Nagranie rozpoczyna się napisem, który stopniowo pojawia się na ekranie. To stylizowany na dziecięce pismo tytuł cyklu: SKRZATY KSIĄŻKOJADY. Słowo „SKRZATY” jest dużo większe od „KSIĄŻKOJADY”.

Dookoła napisu pojawiają się skrzacie nogi w bucikach i dłonie wskazujące litery.

Nagranie składa się z dwóch części:

1. Czytania bajek o Marysi;
2. Ćwiczeń i zabaw inspirowanych lekturą.

Kiedy Skrzaty Książkojady czytają bajkę o Marysi-Smoku najczęściej na ekranie pokazane są duże ilustracje. Wykonano je bardzo starannie. Są bardzo kolorowe i bogate w szczegóły. Naturalnie, najczęściej jest na nich wielki smok z dużym brzuszkiem. Choć smok jest duży, zielony i ma czerwone łuski na grzbiecie – wygląda dość przyjaźnie. Uroku dodają mu dwa niewielkie skrzydełka na plecach.

Opowieść otwiera widok na małe miasteczko, w tle przechadza się smok, co poznajemy po tym, że widać jego grzbiet i lekko zawinięty ogon. Potem widzimy już smoka we wnętrzu mieszkania Marysi. Z trudnością mieści się on w pokojach, niezgrabnie siedzi na fotelu.

Rodzice i dziadkowie też pojawiają się na ilustracjach. Czasem mają na sobie codzienne stroje, czasem są przebrani za postaci, które odgrywają. Najzabawniej wyglądają dziadkowie, kiedy są kościotrupami – mają wtedy na sobie obcisłe czarne stroje z wyrysowanym całym układem kostnym.

Marysia, kiedy jest dziewczynką, pokazana jest jako drobna pyzata postać o rudych, lekko kręconych włosach. Wyglądem przypomina swoją mamę, ale ta ma już proste włosy.

Druga część nagrania pokazuje grupę Skrzatów, które wykonują polecenia Justyny. Wszyscy są ubrani w ten sam sposób, jak zawsze. Stoją na ciemnej scenie, pomiędzy kolorowymi, dużymi siedziskami. Kamera często pokazuje ich twarze, zwłaszcza w zadaniu na odgrywanie emocji.